

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 2. Sierp. — Królowa Jmć pruska przybyła w tej chwili wieczorem o godzinie 6½ do Schönbrunn.

Wiedeń, 3. Sierp. — Wykaz finansowy za rok 1852. ogłoszono. Według niego dochód cały wynosił 224,806,268, rozchód 274,587,121. Niedoboru było w porównaniu do roku 1851 mniej o 8,776,299.

Paryż, 2. Sierpnia. — Patrie donosi, że ponieważ Rosya ostatnie projekta odrzuciła, przeto Austria wspólnie z państwami zachodnimi działać będzie.

Londyn, 3. Sierpnia. — Na posiedzeniu wczorajszym w izbie wyższej oświadczył lord Clarendon, że w skutek obsadzenia wojskowego Multan i przerwania stosunków pomiędzy hospodarem i portą przez władze rossyjskie, angielscy konsulowie w owych prowincjach naddunajskich otrzymali rozkaz opuszczenia ich na tak długo, aż nastąpi oświadczenie, jakiego zażądano od rządu rossyjskiego.

— Lord John Russel oświadczył w izbie niższej, że na jednej konferencji w ostatnich dniach odbytej we Wiedniu przyjęli reprezentanci Austrii, Pruss, Francji i Anglii propozycje do załatwienia sporu na drodze pokoju i odesłano je w ostatnią niedzielę do Petersburga.

Berlin, 4. Sierpnia. — Naj. Pan raczył uwolnić tajn. rzeczywistego nadradcę rejencyjnego Dr Raamera i podsekretarza Le Cocq na ich wniosek od zasiadania w izbie sądowej stanowiącej o kompetencji konfliktów, a zamianować ministeryjalnego dyrektora Horna członkiem rady stanu i zarazem członkiem rzeczzonego sądu.

Berlin, 3. Sierpnia. — Gazeta wrocławska pisze: w kołach wyższych wojskowych upowszechniło się zdanie, że czy później czy prędzej, zawsze przyjdzie do wojny pomiędzy Rosją a Turcją. Sądzą przeto, że wówczas Prusy z Austrią trzymać będą, tudzież z rzeszą niemiecką. Już nawet wyliczają korpusa armii pruskiej, które na przypadek wojny udadzą się z Szląska do Austrii.

(Kor. Cz.) — Wiadomości w sprawie wschodniej stoją w tej chwili w większej niż kiedykolwiek do siebie sprzeczności. Przybyły wczoraj do Szczecina rossyjski parowiez „Włodzimierz” może przywiózł z sobą coś pewniejszego. Depesze telegraficzne z zachodu donoszą: że Rosya nieprzyjmuje interwencji państw europejskich i żąda, aby porta wprost swoje wnioski podawała. Nowy dowód respektu Rosyi dla zachodu. Powyższa wiadomość dała zapewne powód do innej: że gabinet francuski przedstawił gabinetowi angielskiemu projekt do nowego ultimatum — czemu nie ultimatum? — w którym Francja chce na to zezwolić, aby Rosya, tak jak tego żąda, miała tylko z Turcją do czynienia i z nią tylko wprost traktowała, mogąc, jeżeli zechce, przybrać sobie Austrię za pośredniczkę; lecz obok tego zezwolenia, Francja kładzie za bezwzględny warunek, aby Rosya księstwa naddunajskie natychmiast opuściła. Przystanie Anglii na ten projekt nie było dotąd wiadome i uważano je za wątpliwe. Muie cała wiadomość ta wydaje się być wątpliwą; bo jeżeli pierwsza jej część trafia zapewne do żytych Rosyi, to druga zbyt jest naiwną, aby mogła być wziętą na serio. Podobne wiadomości świadczą tylko, że wszystkie usiłowania zachodu, zmierzające do rozwiązania nowego węzła gordyjskiego, są bezsilne i bezskuteczne, ani nawet nie dowcipne, w obec stanowczych kroków Rosyi.

Z Niemiec i Prus niemasz obecnie prawie nic innego do donoszenia, jak o podróżach głów koronowanych, ministrów i dyplomatów. Królestwo bawarskie opuszcza pojutrze Berlin. N. Pan wyjeżdża do Prus na obchód otwarcia kolei wschodniej, ukończonej aż do Królewca. Ztamtąd król uda się, jak już wiadomo na wyspę Rugię, dla używania wód morskich w Puttbus. Towarzyszyć mu będą przez cały ten czas kilku wyższych urzędników wojskowych i cywilnych. Z ministrów ma pan Manteuffel być przy boku królewskim w Puttbus. Królowa wyjeżdża 1. Sierpnia do Ischl, zkąd udać się ma do Monachium, gdzie zjedzie się z królem, mającym zamiar po ukończeniu kąpiel morskich odwiedzić dwór bawarski. Książę pruski bawi u wód morskich w Ostendzie. Luni książęta wszyscy są w podróży, to w Baden, to w Szwajcaryi. Z dyplomatów powraca do Berlina p. Usedom, poseł pruski przy stolicy apostolskiej w Rzymie. Przyjazd jego stoi w związku z kwestyami religijnymi, które i w Prusiech nie są jeszcze uregulowane. Kolońska gazeta donosi, że p. Usedom wiezie z sobą trzy wiadomości, o których w dziennikach dużo rozprawiano: najprzód, ulaskawienie Callandreile-

go; powtórę, proponowany przez papieża sposób dotacyi kościoła katolickiego; potrzebie, złagodzenie praktyki przepisanej w ostatnim breve co do małżeństw mieszanych. Ostatnie dwa punkta są niemalże wagi, trzeba nam jednak oczekiwać bliższej o nich wiadomości. Tymczasem, pismo ministeryjalny dziennik Zeit, kwestya małżeństw mieszanych jest obecnie przedmiotem narad naczelnej rady kościelnej, która w tym względzie gotuje memoriał dla zwierzchnich organów kościoła protestanckiego, chcąc od nich zasięgnąć opinii, jaką w rzeczonyj kwestyi kościół protestancki przyjąć powinien praktykę.

W sejmie hessen kasselskim, który się trudni rewizyą konstytucyi, posłowie katolicy wpieśli o zniesienie artykułu, który kościół katolicki stawiał pod zwierzchność władzy świeckiej, i nieodpowiadał dzisiejszemu stanowi rzeczy, mianowicie w obec żądań, które episkopat górnego Renu uważa jako niezbędne i niecofnięte prawa kościoła katolickiego. Wniosek posłów katolickich upadł, co dało tymże powód do założenia niezwłocznej przeciw pomienionemu artykułowi protestacyi. Spodziewają się, że w izbie wyższej konflikt ten będzie załatwiony, w przeciwnym razie i w tym kraju, który w sprawie episkopatu górnego Renu okazał się najwyrozumialszym, spór religijny przyjąłby drażliwszą postać.

Kwestya szwajcarska ma być istotnie, lecz tylko tymczasowo załatwioną, to jest o tyle tylko, aby międzynarodowe stosunki pomiędzy Austrią i Szwajcaryą nie doznawały dalszej przerwy. Właściwe kwestye sporu pozostawione są późniejszemu umowom.

Scigany przez listy gończe właściciel hotelu londyńskiego, który zabrał przejeżdżającemu Rossyaninowi pieniądze, był widziany i szukany w Frankfurcie nad Menem, lecz dotąd nie udało się przytrzymać go. Obawiają się tu cholery, która już jest w Szczecinie a podobno i w Hamburgu. W miastach nadmorskich chiano ją wstrzymać przez nakazanie kwarantanny dla przybywających okrętów. Lecz gdy podróżujący mają równą łatwość przebywania drogami żelaznymi i pocztowymi, zaniechano znów tej ostrożności. Stan zdrowia, mimo afrykańskiego upału, jest jednak dotąd bardzo dobry. Od kilku dni nie mieliśmy kropli deszczu, ani burzy, ani nawet wiatru. Lato w całym przepychu, jakiego się już tego roku nie spodziewano.

Francya.

Paryż, 31. Lipca. — Dekret cesarski wyznacza 230,000 fr. na roboty dotyczące ozdób u grobu Napoleona I.

— Wczora był obiad w St. Cloud, na który przybyli zaproszeni Krystyna i jej mąż Munoz, księżna Matylda, książę Hieronim i jego syn. Później udali się cesarz i cesarzowa z dworem i gośćmi do teatru w palacu, gdzie przedstawili artyści komediją: małżonek na wsi. Ciało dyplomatyczne, ministrowie i wielu senatorów, deputowani, radcy stanu i wysocy oficerowie byli obecni na tém widowisku.

— Dziś nadeszła tu wiadomość, że okręt „Chaptal” przybył z depeszami z Konstantynopola onegdaj do Tulonu. Wyłynął ztamtąd dnia 23. Lipca, ale dla przeciwnego wiatru nie mógł przybić do Marsylii.

— Dyrektor włoskiego teatru Corti podał się do dymisji, twierdząc, że teatru pod teraźniejszymi uciążliwymi stosunkami utrzymać niemoże. Żądał albo dopłaty albo ustąpienia bezpłatnego lokalu.

— Rada stanu trudni się teraz projektem do prawa, który ma być przedłożony ciału prawodawczemu, względem wyznaczenia 6 milionów fr. na żołnierzy z Elby żyjących dotąd, aby im legata wyznaczone testamentem zmarłego cesarza były wypłacone.

— Nad brzegami Prowancyi zabrali celnicy baryłki z prochem, tudzież broń, którą przywiózł jeden okręt pod tokańską flagą z Liworno. Rozporządzono jak najściślejszy dozór nad podobnymi dosyłkami.

Patrie donosi, że cesarz zamienił karę skazanego na deportacyą Longomariusa, na wygnanie dziesięcioletnie. W Kajennie pracowali robotnicy porządnie, a na niektórych punktach widoczne poczynili postępy.

Constitutionnel powiada dzisiaj, że „Caradokiem” nadeszłe warunki ugody (według projektu Brucka) ani przez gabinet paryski, ani przez angielski, a nawet ani przez wiedeński gabinet nie zostały potwierdzone. Możemy tę wiadomość podać za pewną. Wiadomość tę zamieścił Constitutionnel w egzemplarzach wyznaczonych na rozsyłkę na prowincye. W egzemplarzach dla Paryża, które nieco później się wydają, powiada o tém samém, co następuje: „Caradokiem” przywiezione wiadomości niebędą, jak nam zaręczają, ani przez gabinet paryski, ani przez gabinet londyński, ani nawet, jak się zdaje, przez wiedeński gabinet przyjęte.

Pays zdaje się niekiedy pogmatwanymi i bojaźliwymi frazesami chcieć okazać, że Anglia i Francja nie chcą przypuścić porównania między stanowiskiem flot połączonych, a stanowiskiem wojsk rosyjskich w księstwach naddunajskich, jak to już tego można było się domyślać z noty pana Drouin de l'Huys.

— Siecle żąda w imieniu przemysłu, handlu i finansowych przedsiębiorstw, ażeby stanowczo dyplomaci wyrekli, czy chcą wojny, czy pokoju. Podaje straty poniesione z powodu spadku papierów we Francji na 10 milionów fr., nie licząc szkód poniesionych, przez zatrzymanie się fabryk, handlu i różnego przemysłu, gdy tymczasem wojna przez rok prowadzona nie może więcej kosztować jak 500 milionów fr. Na dowód jak piemadze zaczynają wycofywać z obiegu i umieszczać w bankach, podaje na przykład Siecle towarzystwo kredytowe ruchomości, które z powodu nagromadzenia się zbyt dużego gotowizny, ma zamiar cofnąć swoje obligacje trzyprocentowe, a puszczać w obieg 2½ proc.

W armii, a szczególnie w obozie pod Satory panuje niezadowolenie. Szczególniej ono uderzało podczas przeglądu wojska, na cześć Krystyny wyprawionego. Całe bataliony i szwadrony przechodziły obok cesarza w milczeniu głębokim, jeno ziemia tętniała. Jutro wyjeżdża minister wojny do obozu, pod pozorem dowodzenia manewrami, w rzeczywistości, celem przekonania się o duchu wojska. Książę Napoleon zły wpływ wywarł na wojsko i otrzymał przydomek generała Canailleta. Dla z charakteryzowania usposobienia armii niech posłuży toast spełniony przez jednego wyższego oficera na bankiecie: moi panowie, pozwólcie mi spełnić kielich na podskoczenie kredytu ruchomego!

Paryż, dnia 25. Lipca. — (Kor. Cz.) Interpelacja p. Layard w parlamencie pokazała jakie usposobienie panuje w Anglii, co się tyczy sprawy wschodniej. Po długich słowach p. Layard proponował ostatecznie prostą protestację przeciw postępowaniu Rosji. Odpowiedź lorda Russela miała przynajmniej tę zaletę, iż ostrzegła zachód, że sprawa wschodnia nie była bliską końca i że negocjacje długi czas jeszcze potrwać. Te to zwłóczenia z zakończeniem sprawy wschodniej sprawiają tutaj największe narzekania. Wolanoby mieć wojnę aniżeli rujnujący pokój. W tym sensie napisał dziś artykuł do *Constitutionnelle* p. de Césena. Powstaje on na *guerre de temps* jako na rzecz najdogodniejszą dla zachodu. Zapewne dla sprowadzenia Rosji ku przedszemu traktowaniu, grozi an wprowadzeniem flot na morze Marmora. Do tego zapewne nie przyjdzie, bo Anglia chce dziś koniecznie pokoju. Położenie flot sprzymierzonych staje się jednak coraz trudniejszym, z powodu wiatrów, które je z kotwic w przystani Besika zrywają. Anglia i Francja muszą więc wkrótce coś stanowczego postanowić i albo cofnąć floty, albo je na morze Marmora wprowadzić. *Assemblée Nationale*, zostająca pod wpływem ambasady rosyjskiej, tłumaczy Rosję z zarzutu zwłóczenia. Składa ona wszystko na formalności dyplomatyczne i odległości, a zarazem zapewnia, iż cesarz przychylił się już do jednej z przedstawionych mu propozycji i że w Petersburgu umysły są pewne pokoju.

Co dzienniki pisały o wojowniczym usposobieniu Mehmeda Ali paszy, szwagra sultana, potrzebuje objaśnienia. Mehmed Ali pasza jest istotnie za wojnę, ale tylko dla podkopania i obalenia Reszyda-paszy. Jest to człowiek dwulicowy, który trzymał dawniej z księciem Menszykowem, a dziś schlebia patryotyzmowi tureckiemu. Turcy nie jest w stanie prowadzić z Rosją wojny. Marsz Turków ku Czerkasyi jest czystą utopią. Turcy nie może posyłać 6,000 ludzi stojących pod Batum przeciw 35,000 Rosjan stojących pod Kars.

Co się tyczy nowiny, że senat serbski domaga się od księcia Aleksandra abdykacji na rzecz swego synowca, który się wychował w Petersburgu, nowina ta może być prawdziwą. Widząc, że zachód opuszcza Turcyę, senat serbski może pragnąć oddalenia skompromitowanego w oczach Rosji księcia Aleksandra i starać się o zbliżenie do Rosji, w nadziei otrzymania jakich korzyści. Serbia nie jest w wielkiej części za Rosję usposobiona, ale niechęć jej przeciw konsulom zachodnim jest ogromna. Patryotyzm jej mógł zatem obrać drogę prowadzącą do Rosji. Nieodebrałam ostatnim parowcem żadnego listu z Serbii. Może przyszedł parowiec coś mi przynieść. Wtedy starać się będę wytłumaczyć rewolucyę serbską, jeżeli podania o niej są niemyślne.

Będąc w Hawrze, marszałek de St. Arnaud powiedział mowę, która zdawałaby się pokazywać, że zachód chce wyjść z honorem ze sprawy wschodniej. Mowa jego nieszczęściem nie wzbudziła zupełnej wiary.

Wyrok sądu kasacyjnego w sprawie korespondentów zrobił tu wielkie wrażenie. Sąd kasacyjny nie uznał za dowód legalny listów przejętych na poczcie przez prefektów policji. Sąd kasacyjny oświadczywszy, iż listy mogą być tylko przejmowane legalnie przez sędziego instrukcyjnego, skasował zapadły wyrok i odesłał oskarżonych przed inny sąd apelacyjny. Wyrok sędziego kasacyjnego jest bardzo ważnym. Zapewne zmusi on rząd do ostrożniejszego naruszania tajemnicy korespondencji prywatnej.

Najgłośniejszym zajęciem Francji są dziś czas i żniwa. Onegdaj i wczoraj czas był piękny i gorący, dziś przeciwnie jest słotnym. Deszcz leje już od 10ciu godzin i nie zdaje się, aby ustał tak prędko. Powalone zboże zaczyna butwieć pod pokrywą utworzoną z pięknych kwiatów polnych. Siana nie są jeszcze sprzątnięte. Koszenie zboża jest trudne i kosztowne. Rolnicy bardzo się lękają, szczególnie o zboże na dobrych gruntach. W roku 1846, nieurodzaj nastąpił w skutek zbyt suszy, a tego roku w skutek zbyt wilgoci. Jednakże, tegoroczny nieurodzaj nie jest tak wielkim jak roku 1846. Zboże nie powaliło się w całej Francji. Alzacja i Szampania obiecują obfite plony. W obawie nieurodzaju, rząd obmyślał tani i spieszny przywóz zboża z portów oceanowych i morza Śródziemnego. Wypuszczając przedsiębiorstwo drogi żelaznej z Reims do Mezieres, zawarował on, że w razie podniesienia się cen zboża, droga ta będzie je transportowała za połowę ceny. Powyższy warunek legalizuje to co się działo dobrowolnie w r. 1846. Każdy pamięta, że wtenczas droga północna transportowała zboże niemal za darmo.

Mury Luwru wznoszą się zwolna, ale widocznie i wspaniale. Od

strony ulicy Rivoli dochodzą już pierwszego piętra. Jest to olbrzymia praca. Monitor poświęca jej dzisiaj obszerny artykuł. Tegoroczne prace będą kosztować 4 miliony franków. Nowa ulica Rivoli jest już prawie zupełnie zabudowana. Mnóstwo nowych domów się buduje. Na teraz komorne jest nadzwyczaj drogie. Właściciele powiększają o ½ i domagają się zawarcia trzyletniego kontraktu. Lokatorowie muszą na wszystkie ich żądania przystawać.

Na polach elizejskich i wzdłuż wybrzeża Sekwany robią się przygotowania do uroczystości d. 15. Sierpnia. Onegdaj cesarzowa przejechała przez kilka ulic Paryża. Cesarz towarzyszył jej konno bez eskorty. Cesarzowa była bardzo mizerna. Cesarz poluje często w lesie St. Germański, w towarzystwie licznych gości, między którymi znajduje się zawsze sławny pływaczka i amazonka pani de Contade.

Belgia.

Leodium, 1. Sierpnia. — Z każdym dniem przybliżamy się więcej do polityki austriackiej i północnej. Czyli to jest zbawienną rzeczą dla kraju, oddawać się nowym, a niedoświadczonym przyjaciółom, nawet w zewnętrznych formach, jest to kwestya, której nie chcemy dotykać, aby niezamącić usposobienia publicznego z powodu małżeństwa, które zawiera w tych dniach następca tronu belgijskiego. Opowiadają sobie, że już teraz Austriya podała projekta, jak zaprowadzić zmiany w wewnętrznym urządzeniu Belgii, aby drogę utorować do naturalniejszej koalicji z przyjaciółmi nowymi, na południu i wschodzie. Projektów tych dotąd nieprzyjęto, natomiast w drobiazgach już się zaczynają pojawiać wpływy austriackie. W roku 1850 przywiózł minister wojny generał Chazal z Austrii plan do nowego umundurowania armii belgijskiej. Upadek ministerstwa, do którego on należał, pociągnął za sobą upadek projektu, tak że z całego tylko reforma pozostała u pieszych strzelców. Projekt ten ma być na nowo ulepszony i w całej armii zaprowadzony. Czekają tylko na przyjęcie królewskie. Epolety u oficerów i żołnierzy znikną w piechocie, a natomiast gwiazdki i bramowania złote u żołnierzy znaczyć będą stopnie. Przed trzema laty zaprowadzona tunika francuska u strzelców pieszych ma ustąpić kłapie węgierskiej sięgającej do połowy uda. Długie palasze i ciemnoczerwone szarfy z frędzlami czarno złotymi nada belgijskim oficerom pozór austriacki. Trzykolorowe szarfy nosić odtąd tylko będą burmistrzowie, komisarze policji i urzędnicy cywilni. Wątpimy, czyli też ze zmianą mundurów zmienią się uczucia armii belgijskiej, z której najznakomitsi oficerowie i żołnierze podzielali laury zwycięstw francuskich.

Austriya.

Wiedeń, d. 28. Lipca. — Lloyd pisze ze względu na aresztowania w Wiedniu: »Wielka wdzięczność należy się Korespondencyi Austriackiej za zaspakajające wiadomości pod względem puszczo-nych w obieg wieści. Nieszczęsne zbieranie nowinek w pełnym było ruchu, pogłoski rozniezione po Wiedniu karmione codziennie nowymi kłamstwami najdziwniej usnutymi rozbiegały się po prowincjach i znajdowały nawet przystęp do zagranicznych dzienników. Możemy bliższe dać wyjaśnienia stanu rzeczy, który owych wieści stał się powodem. Aresztowania przedsiębrane w Salzkammergut i w Syrii wyższej dawno już miały miejsce i dopiero świeżo, zapewne z powodu aresztowań w Wiedniu wzięte były za źródło wzmiankowanych wieści. W Ischl i kilku innych miejscach wpadnięto na ślad nie nader licznych ani też niebezpiecznego klubu, który wziął sobie za cel rozpowszechnianie zgubne religijne i polityczne pisma szczególnie pomiędzy robotnikami salin. I tu znowu stwierdziło się dawne doświadczenie, że religijne i polityczne dążności zgubne są w spółce z sobą. Śledztwo oddawna jest prowadzonym i wkrótce ma być skończonym. Wiadome są aresztowania pewnej liczby młodych ludzi w Wiedniu. Polityczny szal, który się tak łatwo czepia młodzieży, naprowadził tych niedojrzałych ludzi do nie tyle niebezpiecznych, ile raczej śmiesznych projektów i karygodnych politycznych nawraczeń. Możemy to nazwać szczęściem dla winnych, że czujne oko władz bezpieczeństwa zabiegło ich tak wcześniej wykryło; ale i w tych aresztowaniach nie masz bynajmniej zasady do smutnych pogłosek.

Wiedeń, dnia 31. Lipca. — Nasi piostackowie Górale skłonni do religijnych marzeń, okazali się także skłonni do marzeń politycznych. Ta skłonność wyszła znów na jaw w ostatnich odkryciach poczynionych w górnej Austrii i Styrii. Udało się resztkom studentów, którzy w roku 1848, objeżdżali prowincje austriackie i podlegali wszędzie ducha buntu, do wciągnięcia tych mieszkańców w swoje sidła. Pokazywali im raj na ziemi, po emancypacji posiadłości ich wiejskich. Był to środek do uwodzenia tych włościan. Celem przecie głównym była polityka i zmiany stosunków społecznych. Znalezione u wielu osób w tych prowincjach druki religijno-polityczne, które pochodziły z Wirtembergu. Pokazało się że śledztwa, że te druki przywieźli ajenci z zagranicy i rozdawali pomiędzy ludem i że na ten cel użyczyli dosyć znacznych pieniędzy. Głównie owi ajenci starali się wciągnąć do swoich planów, robotników przy kopalniach soli. To też najwięcej tych robotników uwięziono. Dla ukrycia politycznych celów, umiano przedmiot swój ubrać w odzienie religijne. Jaki to być musiał płaszczyk, kiedy zarówno katolicy, jak protestanci pod niego się mieścili. Ziarno, które rozsiewano zeszło dosyć bujnie według ułożonego planu, w regularnych kierunkach wzdłuż rzek i gór. Kierunek im wykreślono od Lincu brzegami Dunaju ku Wels, potem przechodził tenże w Traunviertel i łańcuchem gór styryjskich i karyntskich. W górnej Austrii aresztowano 20 osób, na terytorium styryjskiem daleko więcej, bo tu nowa nauka głównie się upowszechniła. Głównych przywódców, jak zazwyczaj nie schwytano, krajowi odpokutują. Aresztowana z wyższych stanów młodzież pokazywała się w śledztwie bardzo śmiałą, teraz nieco z tonu spuściła. Być może, że i wyższe wychowanie przyczyniło się do tej ich śmiałości. Spodziewają się nareszcie wykryć w śledztwie, czyli zewnętrzne wpływy, czyli też własny popęd do przewrotnego sposobu myślenia, naprowadził uwięzionych na drogę religijno-polityczną, po której chcieli do skutku doprowadzić przeznaczenie państwa. Według tego sądząc, co dotąd odkryto, przypuścić można, że ten drugi przypadek ma miejsce.

Wanderer podaje list z Konstantynopola 18. b. m. tej treści: W stolicy Turcyi powiadają, że między Francją i Rosją większe panuje rozdrażnienie aniżeli między tą ostatnią i Anglią. W tym względzie opowiadają tu, że w Paryżu na pewnym wieczorze syn księcia Menszykawa miał się odezwać że Rosya posiada tajemny środek zniszczenia floty związkowej angielsko francuskiej, na co odpowiedzieć miał admirał Hamelin, że i on ma środek zniszczenia floty rosyjskiej, a środek ten nie jest żadną tajemnicą. Na to wyrażenie użalał się pan Kisselew przed panem Drouin de Lhuys, a minister odpowiadał wysłaniem na wschód p. Hamelin w miejsce p. La Susse człowieka umiarkowanego. Dywan wygotował odpowiedź na manifest Rosyi i odezwę do wszystkich muzułmanów. W tej ostatniej nakazano największe umiarkowanie względem chrześcian, a czas już było wydać taki rozkaz, by złagodzić rozkaz, by złagodzić rozdrażnienie panujące między wyznawcami przeciwnych religii. Chrześcianie bowiem podejrzewają Turków, że ich chcą wyciąć w pień, gdy tymczasem nawzajem muzułmanie obwiniają chrześcian o zamiary powstania przeciw rządowi sultana w razie gdyby przyszło do wojny. Flota egipska z 12,000 ludźmi przybyła i odbywa kwatrantę pod Sylwi Buru w pobliżu Konstantynopola. Z Trebizondy donoszą, że Abdi basza uorganizował tam korpus z 20,000.

— Dziennik Praw państwa wydany na dniu 23. b. m. zawiera najwyższy patent z d. 10. Lutego r. b. na mocy którego zaprowadzonym zostaje w Węgrzech, Chorwacyi, Słowenii, Siedmiogrodzie, Woje wództwie Serbskim i Banacie Temeszkim z wyjątkiem Pogranicza woj skowego powszechny austriacki system myta drogowego na wszystkich skarbowych drogach, mostach i przewozach. Patent ten obowiązuje od 1. Listopada r. b. Od tego dnia wszystkie wyjątki i przywileje osób, stanów i korporacji pod względem wolności przejazdu ustają zupełnie.

Rosya.

W dniu 2 Lipca r. b., zamknięta została wielka wystawa, urządzona w Moskwie, dla wyrobów przemysłu cesarstwa rosyjskiego, królestwa polskiego i w. księstwa fińskiego. Wystawa ta mieściła się w salach zgromadzenia szlacheckiego i klubu niemieckiego. Umieszczenie przedmiotów, urządził architekt Richter, w 21 salach. Wystawców było 568. Wystawa odwiedzana była nader licznie; jednego dnia liczba odwiedzających, dochodziła do 35,000 osób.

Tureya.

Konstantynopol, d. 18. Lipca. — Onegdaj doszła tu wiadomość, że gospodarowie Multan i Wołoszczyzny donieśli swoim agentom w Konstantynopolu, iż widzą się zmuszeni w skutek wyższych rozkazów, do zerwania wszelkich stosunków z sultanem. Jest to pewien rodzaj niepodległości, który spowodzi nieprzyjemne skutki, a przynajmniej wielkie trudności, skoro czas nadejdzie dla porty, w którym pocznie wykonywać prawa swoje monarsze. Dowiadujemy się na inną drogę, że Rosyanie podważają swoje usiłowania w Persyi, aby wymóżyć na niej odstąpienie bardzo bogatej prowincyi Aderbidian, jako wynagrodzenie za 80 milionów rubli, które Persia winna Rosyi. Ponieważ skarb perski nie jest w stanie zapłacić tak wielkiej sumy, przeto poseł rosyjski książę Dolgoruki zażądał peremtorycznego odstąpienia tej prowincyi położonej w południowej części morza kaspijskiego, która graniczy z krajami rosyjskimi. Ponieważ jednak Rosya przyznaje, że ta prowincya więcej jest warta aniżeli 80,000,000 rubli, przeto ofiaruje się z dopłatą różnicy. Sądzą, że Persia przyjmie ofiarowane wynagrodzenie za tę prowincya, raz że skarb jest pusty, a powtórze z obawy, aby nie postradać i prowincyi i pieniędzy. Anglia już dawniej zerwała wszelkie stosunki dyplomatyczne z Persją, Francya od dawnego czasu żadnego tam nie miała posła, przeto pozostaje jeden tylko turecki poseł, który dokłada wszelkiego starania, aby te układy względem nabycia prowincyi tej perskiej były zerwane, bo tym sposobem rozszerzyłyby się bardzo granice w tych stronach Rosyi, i niebezpieczeństwo tym większe groziłoby Turcyi. Achmet Effendi terazniejszy poseł turecki w Teheranie jest zdutym i gorliwym dyplomatą, ale że niema w ręku innych środków, które przy rozumie wiele mogą w układach, przeto wątpia, aby był w stanie wyprzeć wpływ rosyjski i stawić czoło naprzeciw planom rosyjskim.

Kto skłonił portę do tak pokornej protestacyi przeciw obsadzeniu księstw naddunajskich? Ten sam lord Redcliffe, który z takim uniesieniem namawiał portę do oporu i dopóty nie ustął w swoich usiłowaniach, dopóki portła nie postanowiła zerwać stosunki z Rosją! Konferencye posłów między sobą i z ministrami porty wciąż trwają. Onegdaj oddał Seraskier posłom Francyi, Anglii i internuncjuszowi austriackiemu wizytę. Zabawił bardzo długo u lorda Redcliffa, który zapewne tłumaczył się, dla czego rząd angielski chwytą się teraz sposobów dyplomatycznych, aby sprawa nieprzysłała znamion wojennych.

Konstantynopol, d. 21. Lipca. — Od początku tego tygodnia znajdujemy się tu w prawdziwym stanie febrzy. Od godziny do godziny zmieniają się widoki na pokój i wojnę. Położenie porty odąd się pogorszyło i zdaje się, że Turcyja w walce z kolosem północnym sobie sama pozostawiona będzie. Powróćmy atoli do rzeczy. W niedzielę d. 17. Lipca zgromadzili się posłowie angielski, francuski, austriacki i pruski u Reszdy baszy w Balta Liman na konferencya. Zdaje się że tam uczyniono propozycye, które zgadzały się z odebraniem depeszami, w których doradzano, aby portła ustąpiła. Potem udał się Reszdy basza do sultana do Czeraganu i odbył naradę wieczorem z ministrami tureckimi. Druga wielka narada odbyła się w poniedziałek d. 18. Lipca u wielkiej porty i podobno odpowiedź dano nieprzychylną. Przytaczamy następujące miejsca z tej odpowiedzi, za autentyczne poczytywane: niesprawiedliwość żądać tak oburzyła Muzułmanów, że żadna rada ministrów nieodważyła się zmienić ani litery w koncessjach, które już dano Rosyi. Cesarz rosyjski w odezwie swjej do ludu rosyjskiego starał się go religijnie sfanatyzować, Turek da się raczej w sztuki porąbać, aniżeli ustąpić, i jeżeli wojna wybuchnie, to koniec jej spoczywa w ręku Boga. To pewna, że nastąpi fanatyczna walka ras i jeżeli napisano jest, że Turcy mają upaść, natenczas pod ruinami swemi pogrzebią i swoich nieprzyjaciół! Następnej nocy konferowali znów czterej posłowie i na dalsze na-

rady jeszcze się schodzą. We wtorek wysłali posłowie nadzwyczajnego kuryera do Petersburga. Równocześnie wysłała także tam porta kuryera z depeszami. Jeżeli w Petersburgu nie zechcą odebrać tych depesz tureckich, natenczas będą mieli przynajmniej depesze posłów i na ten przypadek jedynie obliczyli posłowie wysłanie swoich depesz. Cokolwiek bądź, dotąd jeszcze niewynaleziono klucza do rozwiązania kwestyi wschodniej.

— Według kuryera marsylijskiego, Caradoc przywiózł następujące wiadomości z Konstantynopola: angielskie statki parowe Retribution i Furious stały na przystani konstantynopolańskiej. Inflexible zatął się przy przejeździe przez Dardanele nad brzegiem i był renowowanym w porcie konstantynopolańskim. Dnia 14. Lipca odbył admirał Dundas wraz z wszystkimi kapitanami swojej floty rekonesans aż do Gallipoli. Wracając ztamtąd obejrzał warownią Szenek, najważniejszą na stronie azjatyckiej. Spodziewano się lorda Redcliffa w zatoce Besika. Admirał Dundas miał mu w powrocie towarzyszyć do Konstantynopola. Lord Carlisle był w Besice na pokładzie Britanii. Turek jeden zamordował przewoźnika greckiego na zatoce Besika. Schwycono go i wymierzono na nim spieszną sprawiedliwość.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4. Sierpnia. — Namnożyło się teraz młodych leniuchów, którzy się w szkołach nie wiele się nauczyli, i dziś są sobie i drugim ciężarem. Jeden z takich leniuchów obumierzył przyszedł, do krawca poznańskiego i zamówił u niego rzeczy za 18 tal., gdy przyszło zapłacić, oświadczył że niema gotowizny, ale posiada w papierach znaczne należitości, a między innemi pokazał mu kwit na 1850 tal. wystawiony przez proboszcza w Szamotułach, u którego te pieniądze miał złożyć. Zostawi więc ten kwit, ale żąda jeszcze pożyczki na ten depozyt od krawca 18 tal. Krawiec przystał na to, dał mu te 18 tal. i odebrał za rękojmię swęj należitości za rzeczy i pożyczkę kwit na depozyt 1850 tal. Kapitałista młody przecie długo się niepokażał, krawiec więc zaczął się niepokoić, a lubo gostępłowany papier, na którym był kwit depozytalny wystawiony nieco uspakajał, jednakowoż dla pewności zapytał komisarza pol. p. Hausfeldera, co też myśli o tym kwicie. P. Hausfelder obejrzawszy dobrze kwit, poznał że to czyste oszustwo. Krawiec niedowierzał, posłał list do proboszcza w Szamotułach z zapytaniem i otrzymał odpowiedź, że tam nikt nie złożył u niego depozytu. Jasną przeto jest rzeczą, że oszust okpił krawca podwójnie. Dotąd go jeszcze niewykryto.

Września, 2. Sierpnia. — Burza która przeszła przez wrzesińskie na dniu 29 p. m. między 2. i 4. godziną, zniszczyła gradem plony na wsiach miłosławskich: Białem Piątkowie, Bugaju i Kozubcu. Dwie trzecie plonu w niwecz są obrócone. Podobnie grad zbił zboża na Zdziechowcie folwarku należącym do Zieleńca. Ta sama burza obaliła wiatrak w Graboszewie, w Graboszewku i Skarboszewie stodoły i mnóstwo szkody narobiła.

Wymiana artykułów pomiędzy pismami peryodycznymi.

(Z Ziemiannina.)

Wymiana artykułów pomiędzy pismami peryodycznymi jest konieczna; tem potrzebniejsza w wszelkim zawodzie technicznym lub agronomicznym, iż tylko przez udzielanie sobie wzajemne wynalazków, spostrzeżeń z wszelkich stron świata, uzupełnia się świadomość wszechstronna i pisma peryodyczne stają się źródłem tak wszystkiego, co się okaże dobre, możebne, korzystne i prawdziwe, jak tego wszystkiego, co się w praktyce okaże niekorzystne i niewykonalne. To też artykuł nie jeden, napisany w Belgii lub w Anglii, przebiega w różnych modyfikacjach pisma peryodyczne niemieckie, polskie i t. d. Lecz nietylko w tym wielkim zakresie wymiana artykułów jest potrzebna; kraj z krajem, prowincya z prowincją, i nawet powiat z powiatem powinien zamieniać między sobą spostrzeżenia co do rolnictwa; bo lubo rolnictwo jest nieledwie tak stare jak ludzie na ziemi, to nauka rolnictwa jest jeszcze nowa i bynajmniej niewyczerpana i nieustalona. Do uzupełnienia sprawozdania z obecnego stanu nauki, a takim sprawozdaniem są pisma peryodyczne, potrzeba, ażeby wszystkie pisma peryodyczne korzystały z wszystkich prac najświetlejszych pracowników w nauce lub w przedmiocie tym, o którym te pisma traktują. Pismo n. p. rolnicze, wychodzące w jednej prowincyi i wydawane przez kilku lub kilkunastu współpracowników, będzie jednostronne, niedostateczne, ułomne i w ciasnym obrębie zawarte. — Czemuż n. p. czytelnicy i prenumeratorowie Ziemiannina mają być wskazani na czytanie samych artykułów obydwóch redaktorów i kilku lub kilkunastu współpracowników, w jednej prowincyi zamieszkałych? czemuż mają być pozbawieni tak dobrych artykułów, jak są w pismach krakowskich Dyzmy Chłomęgo, Fibicha i innych, lub z pism warszawskich wyborczych artykułów Gregorowicza, Kobyłańskiego, v. Weidenthala i innych? Dotąd redakcyja Ziemiannina mało i tylko wyjątkowo korzystała z pism polskich, w innych prowincjach wychodzących; zaledwie w ciągu trzech lat wydawania Ziemiannina umieściła sześć znaczących artykułów; ale przyznać trzeba, że to się działo z uszczerbkiem dla czytelników i prenumeratorów Ziemiannina. Tym sposobem bowiem co prenumeratorowie i czytelnicy, którzy jedno trzymają pismo rolnicze, a takich najwięcej, nie wiedzą, co użytecznego i dobrego w innych pismach polskich się znajdowało; mało zaś jest takich, którzyby dwa polskie pisma rolnicze trzymali i czytali, a ci nawet pozbawieni byłiby wiadomości i dobrych artykułów z innych pism agronomicznych. Potrzeba, aby każde pismo agronomiczne polskie podawało w pewnym czasie: najprzód, przegląd obszerny i szczegółowy pism polskich rolniczo-przemysłowych; powtórze, ażeby wszystkie artykuły, w innych pismach polskich się znajdujące, które zawierają jakiś nowy wynalazek, jakie nowe spostrzeżenie, jakie nowe doświadczenie w gospodarstwie krajowem zrobione, były dosłownie w całości (in extenso) umieszczone; ale ma się rozumieć z wymienieniem nazwiska autora i pisma, z którego wyjęte. W ten sposób na przyszłość obezwzględni

czytelników Ziemiannina w ogólności z treścią pism w różnych zakątkach Polski wychodzących, oraz każdy nowy wynalazek, każde nowe doświadczenie lub spostrzeżenie, zasługujące na rozpowszechnienie, podamy wyrazami autora. Tęgo systemu trzyma się także pismo: Korrespondent handlowy, przemysłowy i rolniczy, wychodzący dwa razy na tydzień przy Gazecie warszawskiej; znajdujemy w nim obok wielu dobrych oryginalnych artykułów, także artykuły z Roczników gospodarstwa krajowego, z Roczników towarzystwa galicyjskiego i krakowskiego, a nareszcie w spisie artykułów z roku 1852. znajdujemy trzydzieści i dwa artykuły wyjęte z Ziemiannina. Oddać jednak należy sprawiedliwość Redakcyi Korrespondenta, iż sumiennie podaje tak nazwisko autora, jako też pismo, z którego czerpie artykuły.

Przeciwnie postępuje sobie redakcja pisma: Przegląd rolniczy, handlowy i przemysłowy, wychodzącego dwa razy na tydzień bezpłatnie przy Dzienniku warszawskim. Pismo to składa się w $\frac{1}{2}$ części z obwieszczeń urzędowych, jedną czwartą część zajmują oryginalne artykuły, a połowa tego pisma zapelniona jest artykułami wyjętymi z innych pism agronomicznych, bez wymienienia autora, ani pisma, z którego te artykuły zostały do Przeglądu przedrukowane. Tak, że czytelnicy Przeglądu, nieznający innych pism peryodycznych agronomicznych, są zapewne przekonani, że te artykuły poprzednio i oryginalnie w innych pismach agronomicznych umieszczone były. Jak wymiana artykułów pomiędzy pismami peryodycznymi jest potrzebna i użyteczna, tak przywłaszczanie sobie cudzej pracy nie jest godziwe i niedozwolone. Przeciwno temu przywłaszczaniu sobie artykułów z Ziemiannina przez redakcyę Przeglądu rolniczego, głośno protestować musimy, albowiem Przegląd żyje tylko przedrukami i to najgłówniej przedrukami z Ziemiannina; niewymienia nigdy ani autorów, ani pisma, z którego czerpie owe niby oryginalne artykuły; — i tak w ostatnich numerach tego pisma znajdujemy artykuły wyjęte zupełnie z Ziemiannina, bez żadnej o tem wzmianki, jakoto: Sprawozdanie z wystawy przemysłowej Londyńskiej z 18. 1853. r., gdzie redakcyja zupełnie nieznajomość pokazała wyrazu Drill, oznaczającego siew i uprawę w rzędy, pisząc w to miejsce Brill; a że to nie jest prosta omyłka druku, to zład się okazuje, że w Nrze 19. znów tak samo wydrukowano Brill zamiast Drill. Drugi sławny przedruk jest: «O najstosowniejszej uprawie pod owies w Średzkiem i Wrzesińskiem». Tutaj bijącym jest w oczy, że artykuł napisany specjalnie dla dwóch powiatów w Poznańskiem położonych, nie był nadesłany do pisma w Warszawie wychodzącego; pomimo tego w Przeglądzie niema wzmianki, przez kogo artykuł ten napisany, z kąd wzięty, tylko figuruje jako artykuł oryginalnie do Przeglądu napisany. Inne artykuły z Ziemiannina do Przeglądu rolniczego w ostatnich czasach przedrukowane, są następne: 3. Doświadczenia, jakie zrobił Dr. medycyny Willems w Hasselt wszechplamien choroby gnicia płuc u bydła; 4. Chów koni w Anglii; 5. Kołowrot, kołowaczna u owiec, przez weterynarza Mewes w Bydgoszczy; 6. Wyspa z Guano; 7. Chów gołębi; 8. O użytku drze-

wa na opał; 9. O rolnictwie podług natury; 10. Sprawozdanie o robotach gospodarskich i urodzajach na malborskiej, i mnóstwo krótszych artykułów: Uprawa włoszczyzny; Paraliż u jagniąt; Ile gęś daje pierza i t. d. i t. d. — Wiadomo, że Ziemiannin niemając w Królestwie Polskiem debitu pocztowego, daleko później czytelników dochodzi, jak Przegląd rolniczy; otóż łatwo prenumeratorem i czytelnicy Ziemiannina w Królestwie Polskiem posadzić mogą redakcyę Ziemiannina, iż bezcelnie umieszcza przedruki z Przeglądu rolniczego w swoim piśmie, bez wymienienia źródła; gdyż każdy czyta artykuł oryginalny Ziemiannina tacite umieszczony pierwój w Przeglądzie rolniczym, dwa razy na tydzień wychodzącym, aniżeli w Ziemianninie, drogą księgarską dochodzącym późno prenumeratorem w Królestwie Polskiem. Otóż, aby uniknąć podobnego posądzenia, oświadczamy, iż dotąd ani jednego artykułu z Przeglądu rolniczego w Ziemianninie nie umieszciliśmy; przeciwnie Przegląd rolniczy od początku swego istnienia aż do tego czasu zawsze napelniony jest artykułami z Ziemiannina tacite przedrukowanymi. Gdybyśmy zaś uznali potrzebnym przedrukować jakikolwiek artykuł z Przeglądu rolniczego, to wymienimy najwyraźniej i pismo i autora artykułu; ponieważ tak jak uważamy wymienię artykułów pomiędzy pismami peryodycznymi za rzecz pożyteczną i godziwą, tak przywłaszczanie sobie cudzej pracy jest rzeczą hańbiącą i wykroczeniem przeciw siódmemu przykazaniu. Red. Ziemiannina.

Przybyli do Poznania dnia 4. Sierpnia.

BAZAR: Wice - prezes trybunału Potrzebowski z Warszawy; Koszutski z Jan-kowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Röhrig i Lesser z Landsberga n. W. i Kruschke z Berlina; hr. Wartensleben z Tschunkawe; Ifland z Pietrowa i Zebold z Peczku.
HOTEL BAWARSKI: Föhring z Runau; Knoll z Merzeburga; Swoboda v. Kaisertru z Glogowy; Hammerstein z Berlina; Garczyński jun. z Mochnacza.
POD CZARNYM ORŁEM: Kleine z Racota.
HOTEL DREZDEŃSKI: Cywilny inżynier Cassins z Polski; Johnson z Londynu; Schrüder z Wrocławia; Werden z Langenbilau; Wollowicz z Działynia; Radoński z Siedlece.
HOTEL RZYMSKI: Szmitt z Nowej wsi.
HOTEL PARYSKI: Karst z Gniezna; Kiszewski z Trzemeszna i prob. War-miński z Gniezna.
HOTEL BERLINSKI: Rańkowski z Katarzynowa; Kundler, Mudrak i Krause z Rybowa; Heyse z Brzostowa; Schöwen z Mansdorf; ks. Krajewicz z Lubasza; Kirstein z Carthaus; Petrich z Rogoźna; Bilewski z Rogoźna; Bielewski z Szrody; Hüls z Aachen; Lanzenberger z Berlina i Wierszowski z Kempna.
HOTEL EICHBORNA: Gillinek z Koschmider; Krause z Rogoźna; Rimann z Wrocławia; Braun z Czarnkowa; Alexander z Pleszewa; Laubnitz z Kleka; Rosenthal z Goldberga; Rosenthal z Lignicy; Lissner z Ostrowa.
EICHENER BORN: Engel sen. i Engel jun. z Poddebina i Koltek z Konina.
W mieszkaniu prywatnem: Müller z Berlina, św. Wojciech Nr. 5.; Wenzlik z Glogowa, przy tumie Nr. 3.; Krzyżński z Berlina, ul. Berlińska Nr. 31.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomość włościańska w powiecie tutejszym wsi Podrzewiu pod Nr. 8. położona, której tytuł possessy dotychczas jeszcze na imię gospodarza Kaźmierza Kaczmarka i żony jego Katarzyny z Dudów, jest uregulowana; sądownie oszacowana na 5488 Tal. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 16. Lutego 1854. przed południem o godzinie 11stiej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Zarazem następujący zahypotekowani wierzyciele resp. ich spadkobiercy i następcy prawni, którzy częścią z pobytu, częścią z imienia i pobytu nie są wiadomi, jako to:

- 1) Andrzej i Agnieszka z Muchów małżonkowie Duda,
- 2) zamężna za rzeźnikiem Scheffler Beata z Meisnerów w Pniewach,
- 3) parobek Felix Ludwik w Podrzewiu,
- 4) gospodarz Jan Gummelt w Podrzewiu,
- 5) propinator Nochem Kantor, dawniej w Podrzewiu,
- 6) siodlarz Markus Goldstein w Pniewach,
- 7) stolarz Adolf Appelt, dawniej w Pniewach,
- 8) handlerz Jakób Mojżesz Mayer w Pniewach,
- 9) krawiec Maurycy Posnański w Pniewach,
- 10) wyrobnik Felix Ludwik w Podrzewiu,

na ten termin publicznie wzywają się.

Szamotyły, dnia 7. Lipca 1853.

Królewski Sąd powiatowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kempnie.
I. Wydz.

Dobra szlacheckie Bobrowniki, dział sub Lit. B. (lub I.) w obwodzie regencyjnym Po-

znańskim, w tegoż powiecie Ostrzeszowskim położone, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 29,758 Tal. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 14. Listopada 1853. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Kempno, dnia 5. Kwietnia 1853.

W Cesar. Król. najw. przywilej i aprobacją wysokiego Król. Ministerstwa Prusk. spraw lekarskich opatrzone

Wyroblone z ziół
wiosennych w roku
1853.

Dr. BORCHARDTA
aromatyczno-medyczne

CENA pakietu wy-
starczającego na kilka
miesięcy, 6 Sgr.

MYDŁO Z ZIOŁ

zawiera oprócz mnóstwa roślinnych, mianowicie aromatycznych i eterycznych pierwiastków olejnych, jeszcze części mineralne, które czynią mydło to charakterystycznym. Nietylko skórę utrzymuje miękką i pulchną, a przeto ułatwia wyziewy, ale jeszcze przez swe chemiczne części głębiej działa na tkanki podskórne i organa gruczołowe, pobudzając je do nowego życia.

Dr. Borchardta mydło zielne jest równie środkiem do podniesienia piękności, jak uchlajacem w sposób łagodny i krótki, przykre piegi, węgry, pryszcze, i inne nieczystości skóry.

Dr. Borchardta mydło z ziół zawinięte w białych pakietkach, z drukiem zielonym i obok stojącym stemplem zapieczętowanym sprzedaje się wyłącznie w Grodzisku u Pana Rud. Mützel, i w Poznaniu u

Ludwika Jana Meyera przy ulicy Nowej.

Aukcyja win.

W piątek dnia 5. Sierpnia r. b. przed południem od godziny 9tej przedawać będą przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu i za gotówką

kilka set butelek win czerwonych i Reńskich,
w partyach po 10 butelek.

Lipschitz, Król. Kommissarz aukcyjny.

Bibis czyli **Avehl** do siewu ofiarują
W. Stefański & Comp.
w Poznaniu.

Wielki zapas gipsu, jako też różne gatunki figur poleca w najtańszych cenach

R. Passini, stary rynek Nr. 29.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 3. Sierpnia 1853.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4 $\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1850.....	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1852.....	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
Obługi długu skarbowego.....	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{1}{2}$
dito premii handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej...	3 $\frac{1}{2}$	—	91 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina.....	4 $\frac{1}{2}$	—	101 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej...	3 $\frac{1}{2}$	—	100
dito Prus Wschodnich...	3 $\frac{1}{2}$	—	97 $\frac{1}{2}$
dito Pomorskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego...	4	—	104 $\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn., nowe...	3 $\frac{1}{2}$	—	98
dito Śląskie.....	3 $\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich.....	3 $\frac{1}{2}$	—	96 $\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	—	100 $\frac{1}{2}$
Louisdory.....	—	—	110 $\frac{1}{2}$
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3 $\frac{1}{2}$	—	95